

Parafia Rzymskokatolicka  
pw. Chrystusa Króla w Poznaniu

ISSN 1506-4670

# Chrystus Król



**Młodzież  
z przyszłością**

blaski i cienie  
szkół katolickich

# Naszą dewizą jest miłość i prawda

Z siostrą Hanną Słodzinką CR – dyrektorką Gimnazjum i Liceum Sióstr Zmartwychwstańców w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 147 - rozmawia Mariola Olejniczak



• **Jakie wymogi musi spełniać i jakie musi mieć cechy kandydat na nauczyciela, aby otrzymał pracę w szkole katolickiej?**

Poza kwalifikacjami niezbędnymi do wykładania przedmiotu, kandydat powinien przede wszystkim być autentycznym człowiekiem i prawdziwym świadkiem wiary dla uczniów. Autentyzm przejawia się w szczerości, otwartości na uczniów i szacunku względem nich. Świadectwo wiary dajemy na przykład poprzez pełny udział w Eucharystii (przyjmowanie Komunii Świętej), czy w prowadzeniu modlitwy porannej; u nas modlitwę poranną prowadzą przez radiowęzeł uczniowie, w pierwszy dzień miesiąca dyrektor, w ostatni dzień wychowawca, a w niektóre dni w ciągu roku każdy nauczyciel czy siostry pracujące w administracji. Świadectwo wiary dajemy także w rozmowach z uczniami, które nie muszą dotyczyć bezpośrednio religii katolickiej. Uczeń powinien wiedzieć, że nauczyciel stawia wymagania w sferze wychowania i nauczania, ponieważ mu na tym uczniu zależy.

• **Czy szkoła bierze udział w rankingach?**

Specjalnie nie zgłaszamy udziału w rankingach, ale co jakiś czas dochodzą informacje, że jesteśmy na jakiejś wysokiej pozycji. Na przykład ostatnio w prasie był artykuł o tzw. EWD, czyli najprościej mówiąc, o skuteczności nauczania. Okazuje się, że nasze liceum jest na drugim miejscu w Poznaniu. W gimnazjum także osiągamy wysokie wyniki nauczania, ale najbardziej cieszy nas, gdy słyszymy, że nasi absolwenci dobrze sobie radzą w życiu, że Polska będzie miała dobrych obywateli, a zwłaszcza, że trzymają się blisko Pana Boga.

• **Szkoła posiada przewodnika ucznia. Czy łatwo uczniom wypełnić wszystkie jego punkty?**

Nie byłoby dobrze, gdyby było łatwo. Oczywiście, są uczniowie, którzy bez sprzeciwu podporządkowują się panującym u nas zasadom, rozumiejąc ich sens jakby w naturalny sposób. Ale są też tacy, którzy się buntują. Wówczas wyjaśniamy, że to dla ich dobra, a nie dla naszego „wi-

dzimisie”. Dobrze jest powalczyć ze sobą i przelamać się. Celem przewodnika jest zaznajomienie z życiem szkoły i wskazanie jak postępować, by żyć w harmonii z sobą samym i z innymi.

• **Czy program nauczania realizowany w szkole katolickiej różni się od programu realizowanego w szkołach państwowych?**

Z pewnością, w szkole katolickiej program wychowawczy – u nas oparty na zmartwychwstańskiej dewizie MIŁOŚCIĄ I PRAWDĄ - stanowi podłoże do realizowania programu nauczania. Bez tego duchowego podłoża nauczanie nie miałoby sensu. Można być geniuszem w jakiejś dziedzinie, ale jeśli zabraknie wychowania opartego na Panu Bogu, człowiek nie będzie dostrzegał prawdy, dobra i piękna, i może stać się zagrożeniem dla siebie i innych, a przecież istotą życia jest rozwijanie swoich talentów dla dobra tych, którzy są wokół mnie.

• **Jaka jest optymalna ilość uczniów w klasach?**

Aktualnie w szkole są klasy liczące od 10 do 19 uczniów. Przyjmujemy nie więcej niż 20 uczniów do klasy, aby każdy miał szansę dobrego kontaktu z nauczycielem i jak najlepiej skorzystał z naszej oferty wychowawczo-edukacyjnej. W mało licznych klasach łatwiej o przyswojenie wiedzy, ale także o uczenie się życia społecznego.

• **Jakiego rodzaju wydarzenia rekreacyjne i rozrywkowe organizowane są w szkole? Które z nich cieszą się największym powodzeniem wśród uczniów?**

Możemy tutaj wymienić na przykład wyjazd integracyjny uczniów klas pierwszych gimnazjum i liceum, wycieczki edukacyjne, Adventowy Turniej Tenisa Stołowego, konkursy wewnątrzszkolne, coroczne czerwcowe wyprawy rowerowe do Puszczykowa organizowane przez Zespół Rodziców dla uczniów, pracowników szkoły i ich rodzin. To prawdziwa rekreacja i integracja: jazda rowerem, Eucharystia polowa odprawiana przez naszego szkolnego duszpasterza – w tym roku będzie z nami o. Krzysztof Machelski OMI, ognisko z kielbaskami i bigosem, mecz piłki siatkowej czy nożnej. Inne wydarzenia tego rodzaju to bal gimnazjalny klas trzecich na zakończenie



edukacji, tradycyjna studniówka maturzystów, Dzień Sportu, piknik szkolny przed zakończeniem roku szkolnego organizowany przez Samorząd Gimnazjum i Liceum. Są także organizowane wydarzenia kulturalne, jak wyjścia do teatru, opery, kina, Jarmark Przedświąteczny ze zbiórką charytatywną, Dzień Patrona, przedstawienia naszego teatru Carpe diem, występy szkolnego chóru. Poza tym organizujemy w tym roku już V Międzyszkolny Konkurs o tytuł Mistrza Ortografii dla uczniów klas VI szkół podstawowych z Poznania, a w grudniu przeprowadziliśmy I Międzylimnazjalny Turniej Piłki Nożnej Halowej.

Największym powodzeniem cieszy się chyba rajd rowerowy, organizowany dla chętnych, których nigdy nie brakuje.

• **Co siostry zdaniem decyduje o wyborze szkoły przez rodzica?**

Rodzice najbardziej cenią bezpieczeństwo, i to nie tylko pod względem fizycznym, ale także duchowym i moralnym. Szkoła jest kameralna, wszyscy się znamy, uczniowie mówią o rodzinnej atmosferze. Następnie rodzice podkreślają dobrą organizację pracy szkoły, jej regulamin i wysoki poziom nauczania, kółka zainteresowań, które pozwalają spożytkować energię. Cenią też przyjazne grono nauczycieli oraz obecność siostr i kapłana. W liceum rodzice, kierowani tą samą motywacją, pozwalają swoim dzieciom decydować o wyborze szkoły i kierunku kształcenia. Uczniom zależy na przyjęciu na wymarzone studia, stąd pod tym kątem patrzą na szkołę; czy będą dobrze przygotowani do matury i jakie warunki oferuje do nauki. Cenią małą liczbę uczniów w klasie, możliwość konsultacji z nauczycielami i wysoki poziom

nauczania, współpracę z wyższymi uczelniami, z radiem EMAUS.

• **Czy szkoła monitoruje dalsze losy absolwentów?**

Oczywiście, jesteśmy zainteresowani losem naszych uczniów po zakończeniu szkoły. Chętnie wracają i opowiadają, jak im się wiedzie. 5 stycznia b.r. z inicjatywy ubiegłorocznych absolwentów liceum odbył się pierwszy zjazd. Było wspaniale, ciekawe wspomnienia z życia szkoły, zwłaszcza pierwszego rocznika sprzed dwudziestu lat, kiedy to szkoła rozpoczęła działalność. Absolwenci chcą się z nami spotykać – to dla nas sygnał, że idziemy w dobrym kierunku i że nasza praca ma sens.

• **Czy szkoła aktywizuje inne instytucje np. muzea, lokalną bibliotekę, policję**

**w celu wzbogacenia oferty edukacyjnej dla uczniów?**

Nasi uczniowie biorą udział w lekcjach muzealnych w Muzeum Narodowym, wychodzą także do wyższych uczelni – na Uniwersytet Adama Mickiewicza, Politechnikę Poznańską czy Uniwersytet Przyrodniczy - na zajęcia wykładowe i laboratoryjne, we wspomnianym radio EMAUS uczniowie klasy humanistycznej mają warsztaty dziennikarskie. W ramach doradztwa zawodowego odbywają się w szkole spotkania z ciekawymi osobami. Poza tym niedawno nawiązaliśmy współpracę z wolontariuszami opiekującymi się osobami niepełnosprawnymi zwanymi Burymi Misiami i są chętni uczniowie, którzy włączą się w ten wolontariat.

• **Jak dostać się do szkoły?**

Zasadnicze kryterium mamy podobne w gimnazjum i liceum: co najmniej dobra średnia ocen (4,0) i co najmniej dobra ocena zachowania. Poza tym prowadzę rozmowę kwalifikacyjną, podczas której pytam kandydata i jego rodziców, czy zależy im na katolickiej szkole, czym kandydat się interesuje, kim chciałby zostać. Taka rozmowa jest ważna, pozwala poznać oczekiwania wobec szkoły i rozważyć, czy nasza oferta pozwoli uczniowi dobrze się rozwijać. Zapraszamy też wszystkich zainteresowanych naszą ofertą na **Drzwi Otwarte** w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Matki Jadwigi Borzęckiej, w **sobotę 3 marca 2012 r. o godzinie 10.00**. Będzie okazja poznania planowanych kierunków nauki, zajęć pozalekcyjnych, obejrzenia budynku szkoły, wyposażenia klas, rozmowy z nauczycielami, uczniami, rodzicami i absolwentami.

• **Dziękuję za rozmowę**

Pozdrawiamy serdecznie - do zobaczenia! ■



# Droga do szkoły... katolickiej

Z p. **Moniką Koc**, polonistą i nauczycielem w gimnazjum i liceum Sióstr Zmartwychwstaneek

rozmawia **o. Krzysztof Machelski OMI**

## • Droga do szkoły...

Już ponad 10 lat stoję za biurkiem, a licząc lata spędzone w ławce szkolnej, mój staż wynosi ponad 20 lat! Pewnie to zaskakujące, że do mojego stażu zaliczam lata szkolne, ale uważam, że to w szkole człowiek wymyśla, kim będzie w przyszłości, uczy się, by potem realizować swoje cele. Każdy młody człowiek ma jakieś zdanie o swojej szkole, lubi bądź nie lubi nauczycieli, przedmioty, rówieśników... Czyli tworzy sobie jakiś obraz szkoły. I jeśli potem staje za biurkiem, to z pewnym wyobrażeniem tego, co będzie robił. Dlatego jestem chyba doświadczonym... uczniem i nauczycielem.



## • ...Sióstr Zmartwychwstaneek

Do szkoły prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstaneek trafiłam po 6 latach przepracowanych w szkole publicznej. W jaki sposób? To był chyba uśmiech losu, choć propozycję zmiany miejsca pracy przyjąłam pełna obaw. Miałam zastąpić mojego „wielkiego poprzednika”, jak mawiali uczniowie, czyli mojego męża. Nie mogłam więc uniknąć porównywania, tym bardziej, że był nauczycielem szanowanym i lubianym. Ale stało się i teraz myślę, że do odważnych świat należy.

## • Czy jest Pani absolwentką jakiejś szkoły katolickiej?

Nie, ukończyłam liceum ogólnokształcące w Białogardzie. Nie jestem rodowitą poznanianką. Niewiele wiedziałam o takich szkołach. Szkoła katolicka zawsze kojarzyła mi się ze szkołą elitarną, z żelaznym regulaminem, zasadami i wychowaniem zgodnym z określonym systemem wartości. I nie pomyliłam się.

## • Szkoła publiczna a szkoła katolicka?

To zupełnie inne szkoły. Pierwsze kroki w zawodzie nauczyciela stawiałam w szkole publicznej, może dlatego łatwiej mi docenić pracę w szkole niepublicznej. Ale myślę, że wszystko zależy od ludzi, których spotyka się na swojej drodze. Mała szkoła prywatna daje duże możliwości, bezpieczeństwo, małe klasy, indywidualizowanie procesu nauczania, ale trzeba chcieć z tego skorzystać. W publicznym gimnazjum też uczyłam najlepiej jak potrafię i było wielu młodych ludzi, którzy potrafili to docenić. Nie będę krytykować szkół publicznych, bo nie o takie porównanie tu chodzi. Lepiej przedstawić zalety jednych i drugich, bo w dzisiejszym świecie jest miejsce dla każdego rodzaju szkoły. Warto wybrać tę propozycję, która odpowiada naszym oczekiwaniom.

## • Na czym polega misja nauczyciela świeckiego w szkole katolickiej?

W szkole katolickiej uczą się młodzi ludzie, którzy funkcjonują w takim samym świecie jak ich rówieśnicy ze szkół publicznych. Więc mają podobne problemy, marzenia, plany, nie zawsze potrafią się w tym wszystkim odnaleźć. Nauczyciel ma im towarzyszyć, proponować pewne rozwiązania, słuchać. Nauczyciel w szkole katolickiej proponuje drogę wartości chrześcijańskich.

## • Czy ma Pani zamiar wysłać swoje dzieci do szkoły katolickiej?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo każda zmiana podjętej decyzji będzie mnie zmuszała do tłumaczenia się na łamach prasy :) Szkoły katolickie spełniają moje oczekiwania, jeśli biorę pod uwagę system wychowania. Szkoła, w której uczę, podoba mi się jeszcze dlatego, że ma wysoki poziom kształcenia, piękne sale i wspaniałych (nieskromnie powiem) nauczycieli. Dla mnie liczy się również to, co dzieje się po lekcjach – teatr, kółka zainteresowań, warsztaty rozwijające w inny sposób niż same lekcje. Uczeń może dokonać wyboru, zaplanować pracę tak, by pogodzić naukę i przyjemności. Ponadto zawsze uważałam, że im mniejsza klasa, tym lepiej dla mojego dziecka. Gimnazjum czy liceum to kolejne etapy w życiu młodego człowieka, chciałabym, aby ten czas był właściwie wykorzystany i mile wspomniany. Ale przecież liczy się jeszcze zdanie dziecka, jego indywidualne predyspozycje, oczekiwania, marzenia, droga do szkoły. Więc skoro jeszcze kilka lat mogę się zastanawiać, to chętnie z tego skorzystam i na pytanie jednoznacznie nie odpowiem.

## • Na czym polega ta „katolickość” szkoły, w której Pani obecnie pracuje?

Jest to szkoła, która uczy i wychowuje zgodnie z chrześcijańskim systemem wartości. Uczniowie uczą się w szkole przekazującej pewne zasady. Nazywam je drogowskazami. Młodzi ludzie mogą z nich skorzystać w codziennym życiu teraz i w przyszłości.

---

• **Czy dzieci, których rodzice płacą czesne, bardziej szanują szkołę i lepiej się przykładają do nauki?**

Nie wiem, bo nigdy nie musiałam płacić czesnego. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że skoro moja mama ciężko pracowała, żebym mogła studiować poza miejscem zamieszkania, to mnie na pewno w jakiś sposób mobilizowało i motywowało do nauki. Ale już wtedy byłam dorosła i nie wiem, czy jest to dobry argument dla nastolatka. Wszystko też zależy od rodziny, uznawanych i przekazywanych w domu wartości.

• **Czy do szkoły prywatnej uczęszcza tylko młodzież z bogatych rodzin?**

Nigdy nie starałam się patrzeć na uczniów w ten sposób. Szczerze mówiąc, to przecież nie ma żadnego znaczenia. Czy płacenie czesnego jest jednym z najmniejszych wydatków w rodzinie, czy też ma duże znaczenie, nie musi wpływać na zachowanie ucznia. Każdy młody człowiek powinien znać wartość pieniądza, a zadaniem rodziny jest mu to przekazać. Dzisiaj trudno nawet odpowiedzieć, kto tak naprawdę jest bogaty i nie mnie to oceniać. Zresztą po co miałabym to robić?

• **Jak uczniowie szkoły zdają egzaminy gimnazjalne i maturalne na tle uczniów szkół publicznych?**

Dobrze, a nawet bardzo dobrze. Tylko że ja nie lubię danych statystycznych. Dla mnie jest istotne, czy każdy uczeń zdał egzamin na miarę swoich możliwości. Jeśli w porównaniu do jego wyników w czasie nauki w gimnazjum czy liceum napisał naprawdę dobrze, to się cieszę razem z nim i jakie to ma znaczenie, w którym słupku procentowym sytuuje się jego wynik? On odniósł swój mały – wielki sukces. A ja razem z nim, bo naprawdę ciężko pracujemy, by pomóc wszystkim zdającym egzaminy. Ale z pewnością istotne dla rodziców jest również to, że w rankingach publikowanych w prasie szkoła wśród poznańskich gimnazjów i liceów zajmuje czołowe miejsce.

• **Zamiast podsumowania...**

Od kilku lat redagujemy w naszej szkole gazetkę Kajecik. Na końcu każdego wywiadu publikowanego w tym szkolnym czasopiśmie pojawia się prośba o przywołanie cytatu, który odgrywa szczególną rolę w życiu naszego rozmówcy. Więc i „mój” cytat niech będzie podsumowaniem i podziękowaniem za rozmowę...

*[...] Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy*

(E. E. Schmitt) ■

---